Nr. 221. Środa, dnia 27 Września 1933 roku. Cena 10 gr. Rok XXVIII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61236.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2050.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2245. Skrs. p. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Tygodniowy przegląd polityczny

Weszliśmy w okres konferencji międzynarodowych. 18 b. m. rozpoczęły się w Paryżu narady przedstawicieli Anglji, Francji i Stanów Zjednoczonych w sprawie rozbrojenia. Od pierwszych dni światowej konferencji rozbrojeniowej, która z mniejszemi czy większemi przerwami trwa już blisko dwa lata, zarysowały się poważne różnice pomiędzy francuskim i angielskim punktem widzenia na tę kwestję. Francja nauczona bolesnemi doświadczeniami Wielkiej Wojny dążyła w pierwszym rzędzie do zapewnienia bezpieczeństwa jako wstępnego warunku ogólnego rozbrojenia. Na przeciwnym krańcu stanęła Anglja i Stany Zjednoczone, które dążyły za wszelką cenę do jaknajrychlejszego zmniejszenia zbrojeń spodziewając się stąd znacznej kompresji budżetów i ożywienia życia gospodarczego.

Rozmowy paryskie przerwane na kilka dni i wznowione nie doprowadziły jeszcze do definitywnych rezultatów i w świetle ostatnich relacji prasowych wątpliwem jest czy wogóle doprowadzą. Mimo zajętego przez Anglję kompromisowego stanowiska, trudności istniejące w tej sprawie pomiędzy Francją i Anglją są jeszcze zbyt poważne. Wprawdzie Anglja na ostatniem posiedzeniu gabinetowem przyjęła wysuniętą przez Francję zasadę stałej kontroli automatycznej, która miała być przeprowadzaną co 6 miesięcy, żąda natomiast rozpoczęcia z chwilą powszechnego przyjęcia tej zasady natychmiastowego rozbrojenia. Od swego warunku rząd angielski gotów jest odstąpić o ile „Niemcy rzeczywiście naruszą postanowienie Traktatu Wersalskiego". Jeżeli po tylokrotnie stwierdzonym łamaniu przez Niemcy postanowień Traktatu trzeba dziś jeszcze dyplomacji angielskiej nowych dowodów, — to trudno spodziewać się czegokolwiek realnego od polityki angielskiej w sprawie rozbrojenia.

*

Gra przy stole obrad genewskich będzie tym razem ostra. Niemcy już przygotowały opinję publiczną na wysunięcie z ich strony najcięższego atutu, — groźby wycofania się z Ligi Narodów. Groźbą tą będą próbowały Niemcy wymusić dla siebie szereg ustępstw w dziedzinie zbrojeń. Przedewszystkiem domagać się będą Niemcy prawa posiadania lotnictwa wojskowego.

*

Ewentualne przyznanie Niemcom samolotów wojskowych trzeba będzie okupić koncesjami na innym terenie. I na to już dyplomacja niemiecka jest przygotowana. Ni mniej ni więcej tylko Niemcy zamierzają dać Francji żądane gwarancję bezpieczeństwa wzamian jednak za pozwolenie zbudowania nad polską granicą systemu fortyfikacji nazwanych niewinnie „obronnemi", które jednak w planach niemieckiego sztabu generalnego miałyby odegrać w przyszłej wojnie polsko-niemieckiej rolę linji wypadowej. Że Francja na takie żądania się nie zgodzi, niema co wątpić. Za dobrze rozumieją politycy francuscy współzależność istniejącą pomiędzy linją obronną Wisły i linją Renu, gwarantującą jakie takie bezpieczeństwo Francji. Tak samo dobrze rozumieją w Paryżu konieczność jaknajściślejszej współpracy polsko-francuskiej. I dobrze się właśnie stało, że w tym czasie gdy na terenie zewnętrzno politycznym gotują się niezwykle doniosłe rozstrzygnięcia, minister spraw zagranicznych Polski pułk. Beck swą obecnością w Paryżu podkreślił ten fakt współpracy polsko-francuskiej i wyraźnie go wysunął w swych przemówieniach.

*

Wracając do spraw genewskich rozpoczęła się tam w piątek 22 b. m. 67 sesja Rady Ligi Narodów, ważna dla nas z tego względu, że ustanowiono na niej przewodniczącego nawoutworzonego przy Lidze Narodów urzędu dla spraw mniejszościowych. Przewodniczącym tego niezmiernie ważnego urzędu został znany ze swej stronniczości i swego germanofilstwa dotychczasowy Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Rosting. Jest to najfatalniejszy wybór jakiego można było dokonać. Fakt ten świadczy że wpływy filogermańskie są na terenie Genewy mimo wszystko dość silne.

*

Uwaga świata skoncentrowaną jest w bieżącym tygodniu na jedną z największych tragikomedji historycznych, którą nazwano procesem przeciwko podpalaczom Reichstagu. Już dziś w świetle naogół rzeczowo prowadzonego przewodu sądowego, w którym nie brak jednak momentów tendencyjnych, widać brak jakie gokolwiek związku pomiędzy faktem podpalenia Reichstagu a uwięzieniem Torgle ra przywódcy komunistów niemieckich oraz 3 bułgarów, zamieszanych sztucznie w tę sprawę.

Z brakiem konkretnych dowodów winy liczył się nawet prokurator Rzeszy, który do pierwotnego oskarżenia wyłącznie o podpalenie Reichstagu dołączył obecnie punkt drugi o działalność antypaństwową. I pod ten punkt ma być podciągniętą sprawa Torglera. Co do trzech uwięzionych z nim razem Bułgarów, to w prawniczych kołach Lipska przeważa przekonanie, że będą oni uwolnieni.

Proces ten budzi szerokie echo za granicą. O ile dla Niemiec pożar Reichstagu był, jak to stwierdza minister propagandy Goebbels, ostatnim sygnałem ostrzegawczym przed niebezpieczeństwem komunizmu, o tyle dla opinji publicznej całego świata był on punktem zwrotnym w jej ustosunkowaniu się do Niemiec.

R...

Z pobytu ministra Becka w Paryżu. Minister Spraw Zagranicznych J. Beck opuszcza gmach Ministerstwa Spraw Zagranicznych na Quai-d'Orsay w towarzystwie ministra Paul-Boncoura (z prawej strony) i ambasadora Rzplitej Chłapowskiego (w drugim rzędzie).

minister spraw zagr. Norwegji, Mowinckel, otwiera o godz. 10.30 sesję zgromadzenia, składając na wstępie swojej deklaracji powiadomienie o ustąpieniu dotychczasowego sekretarza generalnego Ligi Narodów sir Eric Drummonda i nominacji nowego sekretarza p. Avenola.

Następnie w swem przemówieniu p. Mowinckel stwierdza, że autorytet Ligi stale maleje, ponieważ Liga nie może skonsolidować pokoju i doprowadzić do lepszego porozumienia poszczególnych narodów.

Dowodem tego wypadki na Dalekim Wschodzie, oraz ogólna sytuacja w Europie.

Na zakończenie Mowinckel oświadczył, że wita z „zadowoleniem" pakt czterech, wychwalając jego wątpliwe zalety i rzekome zdolności do przywrócenia równości(?) i braterstwa(!) w Europie.

Słowa te wywołały olbrzymie zdumienie wśród delegacji, które reprezentują państwa, występujące stale przeciwko paktowi czterech — tem bardziej, że p. Mowinckel wychwalał pakt czterech, jako prezes Rady Ligi Narodów, która go do takiej deklaracji wcale nie upoważniła.

Po mowie p. Mowinckla przystąpiono do wyboru przewodniczącego Zgromadzenia. Powszechnie przypuszczano, że wybrany będzie delegat Meksyku Castillo Najera. W rezultacie sfery ligowe zdołały zmobilizować większość przeciwko kandydaturze p. Najera, który przy wyborach otrzymał zaledwie 20 głosów na 53 głosujących.

Przewodniczącym zgromadzenia Ligi wybrany został natomiast 30-tu głosami przedstawiciel Afryki południowej, Te Water

Niespodziewany wybór p. Te Water, który musiał improwizować, zresztą dość udatnie, swą mowę inauguracyjną, wywołał zrozumiałą sensację w kuluarach Ligi.

Wedle krążących pogłosek, delegacja niemiecka zdecydowała się podobno, jak w latach ubiegłych, zażądać wywołania dyskusji mniejszościowej na VI komisji Zgromadzenia Ligi.

Wobec tego debata nad sytuacją żydów niemieckich i nad zagadnieniem generalizacji traktatów mniejszościowych stać się może nieunikniona.

ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW

ROZPOCZĘŁO SWE OBRADY

Genewa. — Czternasta sesja zgromadzenia Ligi Narodów nie posiada na oficjalnym porządku obrad spraw szczególnej wagi. Jeżeliby assemblee ograniczyła się tylko do swego urzędowego programu obrad, to tegoroczna sesja nie byłaby zbyt interesującą.

Narzuca się przedewszystkiem pytanie, czy zgromadzenie zechce zabrać głos w sprawach rozbrojeniowych, które od pewnego czasu są przedmiotem rokowań pomiędzy wielkiemi mocarstwami. Dalej, czy assemblee zdobędzie się na krytykę paktu czterech, który po załamaniu się na sprawie austrjackiej, traci coraz bardziej na znaczeniu. Mimo to jednak istnieją podobno tendencje do kontynuowania rozmów rozbrojeniowych w ramach paktu czterech, co byłoby, rzecz jasna, bardzo źle widziane przez szerokie koła ligowe.

Wreszcie wysuwa się kwestja, czy zgromadzenie, które corocznie na wniosek delegacji niemieckiej dyskutowało kwestje mniejszościowe, zajmie się również i w b. r. tem zagadnieniem, które musiałoby być potraktowane z punktu widzenia położenia mniejszości w Niemczech, a więc ustawowego wykluczenia żydów z życia państwowego i tem samem rozciągnięcia zobowiązań mniejszościowych na wszystkie państwa.

Urzędujący prezes Rady Ligi Narodów,

Ekskajzer Wilhelm opuścił NAGLE DOORN.

Paryż. — Wedle doniesień „Paris Soir" ekscesarz Wilhelm opuścił niespodziewanie zamek w Doorn. Jego otoczenie zapowiada, że ekscesarz Wilhelm nie ma zamiaru przeniesienia się do Niemiec, a paryskie koła polityczne twierdzą jednak, że nagły wyjazd odbiega znacznie od jego dotychczasowych zwyczajów.

O zamordowanie ś. p. Chudzika

Siódmy dzień procesu w Sanoku

Sanok. — Rozprawa poniedziałkowa rozpoczęła się z półgodzinnem opóźnieniem. — Sala sądowa wypełniona była szczelnie publicznością.

Przewodniczący przystąpił do ogłoszenia pytań dla ławy przysięgłych. W tym momencie obrońcy zgłaszają wnioski o postawienie przysięgłym pytań ewentualnych i dodatkowych, przyczem mec. Pierącki zgłosił wniosek o postawienie pytania ewentualnego w sprawie kom. Drewińskiego, dotyczącego zaniedbania z jego strony obowiązków służbowych ze szkodą dla interesu publicznego i prywatnego.

Po dłuższych przemówieniach prokuratora i obrońców, którzy przedstawili sprawę pytań z punktu widzenia prawnego, przewodniczący trybunału ogłosił o godz. 11 min. 45 ostateczne brzmienie pytań. Ogółem jest 9 pytań, które brzmią jak następuje:

„Czy oskarżony Roman Jajko winien jest, że w Brzozowie w dniu 14 maja br. w zamiarze zabicia Władysława Owoca strzelił doń śrutem z dubeltówki i trafił go w plecy, powodując ciężkie uszkodzenie ciała, zatem w zamiarze popełnienia przestępstwa przedsięwziął działanie, skierowane bezpośrednio ku urzeczywistnieniu tego zamiaru, lecz zamiaru nie dokonał?"

Pierwsze pytanie ewentualne, na wypadek zaprzeczenia pierwszemu pytaniu głównemu:

„Czy oskarżony Roman Jajko winien

jest, że dnia 14 maja br. w Brzozowie, strzeliwszy do Władysława Owoca śrutem z dubeltówki i trafiwszy go w plecy, spowodował u Owoca uszkodzenie ciała, które tylko chwilowo zagrażało życiu, a naruszało czynności narządów ciała conajmniej na przeciąg dni 20-tu?"

„Czy oskarżony Roman Jajko winien jest, że w Brzozowie w dniu 14 maja rb. strzeliwszy do Władysława Owoca, trafił śrutem Chudzika Jana i nieumyślnie spowodował jego śmierć?"

„Czy oskarżony Stefan Stankiewicz winien jest, że z początkiem 1933 r. aż do dnia 14 maja tegoż roku w Brzozowie wielokrotnie nakłaniał Romana Jajkę do zabicia Władysława Owoca?"

„Czy oskarżony Stefan Stankiewicz winien jest, że z początkiem 1933 r. do dnia 14 maja tegoż roku w Brzozowie był pomocny Romanowi Jajce przy popełnieniu przestępstwa w pytaniu pierwszem głównem opisanego, a to przez udzielenie amunicji, czapki, przechowywanie strzelby, pouczenie go o sposobie obrony i zachowania się po dokonaniu przestępstwa?"

Drugie pytanie ewentualne, na wypadek zaprzeczenia czwartemu pytaniu głównemu:

„Czy oskarżony Stefan Stankiewicz winien jest, że z początkiem 1933 r. do dnia 14 maja tegoż roku w Brzozowie wielokrotnie nakłaniał Romana Jajkę do uszkodzenia ciała Władysława Owoca, sprowadzającego naruszenie czynności narządów ciała conajmniej na przeciąg dni 20-tu, a to przy pomocy użycia broni palnej?"

Trzecie pytanie ewentualne, na wypadek zaprzeczenia czwartemu pytaniu głównemu:

„Czy oskarżony Stefan Stankiewicz winien jest, że w początku 1933 r. do dnia 14 maja tegoż roku w Brzozowie był pomocny Romanowi Jajce w popełnieniu przestępstwa w pytaniu drugiem ewentualnem opisanego, a to przez udzielenie amunicji, czapki, przechowywanie strzelby, słowem pouczanie go o sposobach obrony i zachowania się po dokonaniu przestępstwa?"

„Czy oskarżony Bolesław Drewiński winien jest, że z początkiem 1933 roku w Brzozowie kilkakrotnie nakłaniał Stefana Stankiewicza do zabicia Władysława Owoca, a więc do popełnienia przestępstwa?"

Czwarte pytanie ewentualne, na wypadek zaprzeczenia piątemu pytaniu głównemu:

„Czy oskarżony Bolesław Drewiński winien jest, że na wiosnę przed 14 maja b. r. w Brzozowie, jako powiatowy komendant policji państwowej, a więc urzędnik, posiadając wiadomości o mającem się dokonać zabójstwie Władysława Owoca, zaniedbał przeszkodzenia temu, a więc nie dopełnił swego obowiązku i działał tem na szkodę interesu publicznego i prywatnego?"

Po odczytaniu powyższych pytań adw. Szpigiel zgłosił wniosek o ułożenie dodatkowego pytania czy Jajko strzelając do Owoca działał pod wpływem silnego wzruszenia? Identyczny wniosek zgłosił adw. Fell odnośnie oskarżonego Stankiewicza.

Trybunał po naradzie oba wnioski pozostawił bez uwzględnienia.

Punktualnie o godz. 12-ej zabrał głos prokurator Ansion.

— W nocy z 14 na 15 maja b. r. — zaczął prokurator — rozległ się w Brzozowie strzał, który odbił się głośnem echem w całej Polsce, bo ugodził w działacza jednego ze stronnictw politycznych. Zaczęto głosić, że sprawcy morderstwa pozostaną niewykryci, że w wypadku wykrycia ich pozostaną bezkarni.

Gdy przystępowałem do śledztwa słyszałem, że wysiłek mój jest bezowocny, gdyż do procesu nie dojdzie. Głosy te dotykały mnie, jako prokuratora, do głębi i na mocy pełnego upoważnienia moich władz postanowiłem wykryć i doprowadzić do ukarania sprawców morderstwa.

Zapewniam panów, że na ławie oskarżonych zasiedli wszyscy, co do których udało się zebrać dostateczne dowody winy.

Zajmę się dziś oskarżonymi tylko jako przestępcami, a ominę kwestje polityczne. Nie mogę zgodzić się, aby zabójstwo to nazywać mordem politycznym. Żadna partja polityczna nie chciała zgładzić ś. p. Chudzika i Owoca, lecz plan zamachu zrodził się tylko w niedowarzonej głowie oskarżonego Drewińskiego.

Następnie prokurator omówił w dwugodzinnem przemówieniu winę poszczególnych oskarżonych, zestawiając dowody, ujawnione na głównej rozprawie.

Omawiając winę kom. Drewińskiego prokurator stwierdza, że Drewiński jest właściwym sprawcą mordu.

W zakończeniu swojego przemówienia mówił prok. Ansion:

— Nie patrzcie, panowie przysięgli, na karę, jaką otrzymają oskarżeni. Kara należy do trybunału! Ja proszę was o werdykt, zasądzający wszystkich trzech oskarżonych.

Przedtem społeczeństwo żądało odemnie doprowadzenia oskarżonych do ławy sali sądowej, teraz ja żądam od was, jako od przedstawicieli tego społeczeństwa, werdyktu zasądzającego.

Tylko taki werdykt może restytuować poderwane zaufanie do władz rządowych a w szczególności do policji. Ma on być odstraszającym przykładem dla tych wszystkich, którzy noszą mundur policyjny, że tak, jak postąpili oskarżeni, postępować nie wolno, a kto tak postąpi, ten spotka się z najsilniejszą represją.

Tylko werdykt zasądzający będzie zadośćuczynieniem dla obrażonego poczucia sprawiedliwości i moralności całego społeczeństwa, bez względu na partje.

O godz. 14-ej przewodniczący zarządził przerwę do godz. 16-ej. Na rozprawie popołudniowej wygłosił przemówienie mec. Pieracki.

KINO-TEATR „ATLANTIC"
Potężny dramat z czasów ostatnich dni caratu p. t.
KSIĘŻNA MASZA
II program: Świetna komedja p. t.
Panienki od gimnastyki i plastyki

O zamordowanie ś. p. posła Hołówki

Sambor. — Wczorajsza rozprawa poświęcona była przedewszystkiem dalszym szczegółom co do rewolwerów, z których padły strzały śmiertelne.

Świadek Stefan Ogrodnik, nauczyciel, stwierdził, że broń przechodziła przez jego ręce na prośbę Baranowskiego. Baranowski prosił Ogrodnika o przewiezienie rewolweru ze Lwowa do Drohobycza i o przechowanie go.

Zeznania te potwierdzili świadkowie: Hermak, Krysko i Mujło, którzy też mieli do czynienia z tym rewolwerem i z Baranowskim.

M. in. Teodor Mujła, członek grupy Hnatowa i jego osobisty przyjaciel, będący obecnie w więzieniu śledczem w Drohobyczu pod zarzutem przynależności do O. U. N., zeznał między innemi, że widywał Hnatowa często w towarzystwie wywiadowcy policyjnego Szulca.

Kiedy Mujła zainterpelował Hnatowa, co to ma znaczyć, na to oświadczył Hnatow, że z braku środków do życia stał się konfidentem policji.

Zeznania świadka B. Fuksa, fryzjera w Truskawcu, nie wniosły nic nowego.

—)x(—

Proces o podpalenie Reichstagu

Lipsk. — Główny oskarżony o podpalenie Reichstagu w procesie lipskim van der Lübbe przerwał głodówkę, spożywając kilka kromek chleba. Wśród uczestników procesu i w kołach dziennikarskich utrzymuje się coraz uporczywiej pogłoska, że van der Lübbe otrzymywał systematycznie truciznę, na co wskazywałyby charakterystyczne objawy jego choroby.

Wprowadzony na salę rozpraw, zachowywał się bardzo dziwnie, a na twarzy jego malowała się trupia bladość.

Poniedziałkowa rozprawa w procesie przeciw Lübbemu i towarzyszom w pierwszej fazie nie przyniosła żadnych ciekawych momentów.

Zeznawał jeden z Bułgarów, oskarż. o współudział, Tanew, kreśląc na zapytanie sądu swój życiorys, przyczem nie można zrozumieć związku Tanewa z podpalaniem Reichstagu. Dalej zeznawała siostra Dymitrowa, która przyjechała z Paryża i została dopuszczona do rozprawy na prośbę obrony.

Na zapytanie obrońcy, czy Tanew zna Lübbego, oświadczył, że ani słowa nie umie po niemiecku, a więc nie mógłby nawet z Lübbem się porozumieć.

W czasie całej rozprawy van der Lübbe siedział skulony, z głową spuszczoną w dół i wydawało się, że śpi.

Wielkie poruszenie wywołało przybycie na salę rozpraw konsula holenderskiego Knobela, który przysłuchuje się procesowi w celu złożenia rządowi holenderskiemu sprawozdania.

Po przerwie sąd przystąpił do przesłuchania byłego posła komunistycznego do Reichstagu, Torglera.

Obrońca dr. Sack wyraził życzenie, by Torgler mógł sam przedstawić bieg swego życia. Torgler opowiada, że urodził się 25 kwietnia 1893 r. jako syn robotnika miejskiego.

Torgler oświadczył: „Pierwsze słowa chciałbym poświęcić zgodnemu z prawdą twierdzeniu, że jestem zupełnie niewinny i że ze zbrodniczem podpaleniem Reichstagu ani bezpośrednio, ani pośrednio nie mam nic wspólnego. Z powodu oburzenia, że mnie i moją partję łączono z tą zbrodnią, udałem się 28 lutego na drugi dzień po pożarze Reichstagu, dobrowolnie z dwoma adwokatami dr. Rosenfeldem i jego córką p. dr. Kirchheim do prezydjum policji".

Torgler stwierdza dalej, że oskarżony van der Lübbe nie pozostawał w żadnych stosunkach z partją komunistyczną. Van der Lübbe należał do odłamu o tendencjach anarchistycznych. Wynika to z różnych już odczytanych listów do van der Lübbego. Trybunał poleca wymienione listy jeszcze raz odczytać.

Na tem zakończono pierwszą część rozprawy, a mianowicie przesłuchiwanie świadków.

Trybunał wzywa van der Lübbego, by usiadł bezpośrednio przed stołem sędziów. Obok niego zajmuje miejsce jego obrońca.

Na zapytania przewodniczącego van der Lübbe apatycznie kiwa głową lub odpowiada: „Tak jest", „Może być".

Następnie przewodniczący odroczył rozprawę do wtorku.

TELEGRAMY

ARESZTOWANIE KONGRESU SOCJOLOGÓW I EKONOMISTÓW W NIEMCZECH.

Berlin. — Na zamku w Heidschaie w Wirtembergji aresztowano grupę 40 naukowców socjologów i ekonomistów, którzy zgromadzili się tam dla wymiany zdań o obecnej sytuacji gospodarczej i socjalnej w Niemczech.

Aresztowanie nastąpiło — jak głosi oficjalny komunikat — dlatego, że 40 profesorów usiłowało stworzyć organizację, która pod pozorem objektywnego badania skutków nowego reżimu, dążyłaby do niedozwolonej krytyki i sabotowania praw rządu. Rząd narodowy — jak stwierdza komunikat — nie mógł dłużej ścierpieć dopodbnego stanu rzeczy. Aresztowani osadzeni zostali w jednym z obozów koncentracyjnych.

Ultimatum sowieckie
pod adresem Japonji.

Moskwa. — Stosunki sowiecko-japońskie weszły nieoczekiwanie w fazę ostrego konfliktu.

Otrzymano w Moskwie poufne wiadomości o rzekomo planowanym przez czynniki mandżurskie i japońskie zamachu na kolej wschodnio-chińską, które spowodowały parę dni temu niezwykle ostrą notę werbalną, zakomunikowaną jednocześnie przez wicekomisarza spraw zagranicznych Sokolnikowa ambasadorowi japońskiemu w Moskwie i przez ambasadora ZSRR Jurjeniewa w japońskiem ministerstwie spraw zagranicznych w Tokio. Nota składa odpowiedzialność za wypadki w Mandżurji wyłącznie na rząd japoński.

Wedle otrzymanych z Moskwy informacji, władze mandżurskie zamierzały w najbliższym czasie dokonać wielu aresztowań wśród wyższych sowieckich urzędników kolejowych, aby następnie posteroryzowaniu sowiecką stronę zarządu uczynić pozbawionego znaczenia dodatku do administracji mandżurskiej.

JAPOŃCZYCY ARESZTOWALI ZARZĄD KOLEI WSCHODNIO - CHIŃSKIEJ.

Moskwa. — Przepowiednie prasy sowieckiej w sprawie aresztowania zarządu kolei wschodnio-chińskiej sprawdziły się w zupełności.

Z Charbinu donoszą, że japońska policja wojskowa aresztowała w niedzielę kilku dyrektorów kolei wschodnio-chińskiej, między nimi także Kalinę. Żądanie wypuszczenia aresztowanych odrzucono.

Japończycy chcą aresztować także generalnego dyrektora Rudego.

Wobec powyższego konflikt japońsko-sowiecki jest jeszcze bardziej zaostrzony.

Wojska amerykańskie
wylądowały na Kubie.

Londyn. — Z Waszyngtonu donoszą, że na ląd kubański wysadzono oddział wojska amerykańskiego celem ochrony obywateli amerykańskich na Kubie.

W kilku większych miastach wybuchły ponownie rozruchy robotników, które musiało wojsko uśmierzać.

Prezydent San Martin rozpoczął rokowania z opozycją, by zażegnać obecne przeciwieństwa. Do Mambi i Cayo, gdzie pewnej ilości obywateli angielskich zagraża niebezpieczeństwo, wysłano amerykański kontrtorpedowiec „Hamilton".

Waszyngton. — Członkowie rządu amerykańskiego oświadczają, że wykształceni w Moskwie komuniści założyli na Kubie organizację komunistyczną.

W niektórych okolicach rekwirują uzbrojeni ludzie budynki, żywność i meble, nie płacąc za nie.

Dowódca amerykańskich okrętów wojennych, znajdujących się na wodach kubańskich, ma upoważnienie do wysadzenia na Kubę żołnierzy.

PAUL-BONCOUR U MIN. BECKA.

Paryż. — Korespondent „Le Journal" donosi, że minister Paul - Boncour konferował wczoraj po południu z ministrem Beckiem.

Zamiary niemieckie muszą interesować Polskę — pisze korespondent — tembardziej, że zmierzają one do wykorzystania różnic, które traktat w Locarno zaznaczył w traktowaniu zachodnich i wschodnich granic Niemiec.

Istnieją dowody — pisze dalej dziennik że Niemcy zorganizowały na Litwie 2 tajne fabryki, z których jedna produkuje działa i samoloty, a druga broń chemiczną. Wizyta Paul-Boncoura u polskiego ministra świadczy o współpracy obu narodów na terenie genewskim.

ROOSEVELT WALCZY Z GŁODEM.

Waszyngton. — Prezydent Roosevelt polecił rządowi zakupić za 75 miljonów dolarów zapasów żywności po zniżonych cenach, pochodzących z nadwyżek żywnościowych, mianowicie wołowiny, produktów mlecznych, jaj, drobiu, a oprócz tego bawełny i przędzy bawełnianej.

Produkty te będą rozdawane bezrobotnym.

Austrja tworzy
obozy koncentracyjne.

Wiedeń. — Rozpowszechniane w ostatnich dniach wiadomości o planowanych zabiegach rządu w sprawie utworzenia obozów koncentracyjnych dla wrogich państwu elementów, znajdują potwierdzenie w zarządzeniu rządowem, które wedle doniesień z kół poinformowanych, podpisane już miało zostać w ubiegłą sobotę przez wicekanclerza Austrji mjr. Fey'a.

Rozporządzenie to unika w tekście słowa „obozy koncentracyjne", wspominając jednak o internowaniu osób, podejrzanych politycznie i o konieczności pozbawienia ich wolności osobistej, ewentualnie nawet jeszcze przed podejmowaniem z ich strony zbrodni politycznych, wymierzonych przeciwko państwu.

Obozy te mają zostać utworzone w miejscowościach Weelörsdorf, Garsten i Bruck i będą służyć na pomieszczenie hitlerowców, podczas gdy w miejscowości Suben w pobliżu granicy niemieckiej internowani zostaną komuniści. Internowani nie będą używani do żadnych robót przymusowych, a pilnować ich będzie oficjalna straż rządowa.

40-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY ZAWIÓDŁ.

Londyn. — Z Waszyngtonu donoszą, że w otoczeniu prezydenta wśród członków t. zw. trustu mózgów panuje rozczarowanie, wywołane faktem, że skrócenie czasu pracy, do 40 godzin na tydzień nie dało pożądanych wyników.

Początkowo spodziewano się, że zarządzenie to pozwoli na zatrudnienie conajmniej 5 miljonów bezrobotnych. Tymczasem z trudem zatrudniono zaledwie 2,200,000, to też wysuwany jest projekt dalszego skrócenia czasu pracy. Plan ten napotyka jednak na sprzeciw głównie ze strony przemysłu, który obawia się zbyt silnego zwiększenia kosztów produkcji, co wysiłoby doprowadzić w konsekwencji do dalszego zmniejszenia zdolności eksportowej przemysłu w Stanach Zjednoczonych.

Wobec tego pewne koła wysuwają prą

jekt całkowitej autarkji, jako jedyny środek zwalczania kryzysu. Tytułem próby wprowadził Ford w swoich zakładach 32-godzinny tydzień pracy.

„PRZYPADKOWE" WYLĄDOWANIE BALONU NIEMIECKIEGO W ANGLJI NA OBSZARZE MANEWRÓW.

Londyn. — Wielką sensację wywołało w Londynie aresztowanie na granicy szkockiej trzech Niemców, a to dra Dieckmana, Beumego i Wagnera, przybyłych balonem na terytorjum angielskie, którzy rzekomo „zabłądzili".

Balon został skonfiskowany, a jego pasażerowie aresztowani pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy angielskiej, bez specjalnego zezwolenia i bez paszportów.

„Daily Express" podaje w związku z tem, że aresztowani podejrzani są o szpiegostwo, tembardziej, że charakterystycznym musi się wydać fakt, że balon niemiecki wylądował właśnie tam, gdzie odbywają się obecnie angielskie manewry lotnicze i morskie.

POWÓDŹ W SŁOWENJI.

Białogród. — Powódź w Słowenji przybiera charakter niepokojący. Dzienniki donoszą, że trzy czwarte obszarów banatu Drawy znajduje się pod wodą. Wiele mostów zostało zerwanych. W niektórych punktach woda wzniosła się o pięć mtr. ponad poziom normalny. Miasto Celje jest częściowo zalane. Donoszą również o znacznem wezbraniu rzeki Sawy, wskutek czego wielu miejscowościom w Chorwacji zagraża powódź.

Wizyta premjera Jędrzejewicza i ministra Zarzyckiego w Gdańsku.
Przyjazd prezesa Rady Ministrów i ministra Przemysłu i Handlu Zarzyckiego do Gdańska. Na zdjęciu z lewej strony — powitanie na dworcu. Od lewej — wysoki komisarz Ligi Narodów Rosting, premjer Jędrzejewicz, minister Zarzycki radca Kacyiny S. Lalicki, senator gdański Batzer. Na zdjęciu z prawej strony — premjer Jędrzejewicz po wyjściu z dworca.

Start balonów wolnych

do zawodów w Jabłonnie.

Warszawa. — Przy pięknej słonecznej pogodzie odbył się w Jabłonnie start 6-u balonów wolnych do zawodów o puhar płk. Wańkowicza.

Pierwszy wyprowadzają z hangaru balon „Poznań", na którym lecą por. Foltański i por. Bloch.

Tymczasem z hangaru wyprowadzają drugi balon „Kraków", pilotowany przez por. Kasprzyckiego i por. Brynka.

Trzeci startuje balon „Warszawa", na którym leci por. Pomaski, dwukrotny zwycięzca w zawodach o puhar płk. Wańkowicza. Z por. Pomaskim leci por. Janusz.

Następnie startuje nowiutki, jasno-żółty balon „Hel", na którym lecą kpt. Piotrowicz i por. Stencel.

Piąty balon, „Gniezno", na którym leci samotnie por. Zakrzewski.

Szósty startuje balon „Jabłonna" z por. Łaźniewskim i por. Ptasińskim.

Ostatni wreszcie startuje balon „Lwów" na którym lecą por. Mikulski i por. Filipkowski.

Wszyscy piloci lecą w mundurach wojskowych, bez kombinezonów lotniczych.

Sześć balonów wyrobu krajowego, zrobionych w wytwórni balonów w Jabłonnie. Jeden tylko balon „Gniezno" jest produkcji zagranicznej.

Zwycięży ten balon, który będzie leciał najdłużej w linji prostej, ale w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. O ileby balon nadleciał nad granicę państwa ościennego, musi opaść na ziemię.

Koło godz. 16, dn. 25 b. m. nadeszły do baonu balonowego w Jabłonnie pierwsze wiadomości o losach lotników balonowych.

Pierwszy wylądował balon „Warszawa" w Grajewie. Na balonie tym lecieli por. Pomaski, dwukrotny zdobywca puharu por. Janusz. Balon „Hel" na którym leciał kpt. Piotrowicz wylądował jako drugi w pobliżu Działdowa.

ŚMIERTELNA KATASTROFA NA LOTNISKU W KRAKOWIE.

Kraków. — Około godz. 11.40 w czasie wykonywania lotów grupowych, podczas lądowania jeden z samolotów, prowadzony przez por. pilota Antoniego Ciosińskiego, zaczepił skrzydłem o rolujący samolot Aeroklubu krakowskiego.

Skutki były fatalne, gdyż samolot runął na ziemię, pilot zaś por. Ciosiński został ciężko ranny. Przewieziony do szpitala wkrótce zmarł wskutek odniesionych ran.

Śledztwo sądowe niewątpliwie wyjaśni, kto w tym wypadku ponosi winę.

MIESZKAŃCY PŁONĄCEJ WSI ODMAWIAJĄ RATUNKU.

Wilno. — W Baksztach, w województwie nowogrodzkiem, wybuchł pożar, który strawił 9 budynków. Straty sięgają około 20,000 zł.

Ludność miejscowa i okoliczna zachowywała się niezwykle podczas akcji ratunkowej. Mimo próśb i gróźb, mieszkańcy nie chcieli nosić wody oraz dostarczyć narzędzi potrzebnych do gaszenia ognia. Mimo, iż wieś liczy przeszło 150 domów, znaleziono zaledwie jedną jedyną łopatę(!). Straży pożarnej ze sąsiedniej wsi skradziono w czasie akcji ratunkowej uprząż z konia.

Krwawe zajścia

w Nowym Targu,

Rannych 13 policjantów, 1 osoba zabita.

Nowy Targ. — W dniu 24 b. m. Stronnictwo Ludowe zwołało w Nowym Targu zgromadzenie, w którem wzięło udział około tysiąca osób z okolicznych wiosek. Zgromadzeni udali się tłumnie pod starostwo, domagając się zwolnienia z aresztu zatrzymanych na polecenie prokuratora w dniu poprzednim kilku członków stronnictwa.

Wyłonioną delegację starosta przyjął i oświadczył, że przytrzymani mogą być zwolnieni najwcześniej w dn. 25 b. m., t. j. po porozumieniu się z prokuratorem. Jednocześnie starosta zażądał od delegacji rozwiązania zgromadzenia. Mimo to po wyjściu delegacji tłum w dalszym ciągu zachowywał się agresywnie, obrzucając budynek starostwa kamieniami i usiłując wyważyć bramę. Gdy publiczne wezwanie zastępcy starosty do rozejścia się nie odniosło skutku, wkroczyła policja, która pałkami tłum rozpędziła.

W czasie akcji policja była atakowana kamieniami i kijami, w rezultacie czego kilku policjantów zostało kontuzjowanych. Podczas patrolowania miasta jeden z patroli został znienacka napadnięty przez większą grupę chłopów i w obronie własnej dał kilka strzałów, raniąc 4 osoby. Z pośród policji 3 osoby zostały ciężej ranne, 10 lżej. Jedna osoba cywilna zmarła w drodze do szpitala.

Wypadki niedzielne poprzedzone zostały agitacją posłów Stronnictwa Ludowego, a zwłaszcza pos. Krzciuka, który nawołując do udziału w „strajku rolnym" w sposób demagogiczny wzywał do czynnych wystąpień.

PRZEWIEZIENIE GORGONOWEJ DO FORDONU.

Warszawa. — W poniedziałek w południe departament karny ministerstwa sprawiedliwości przesłał do prokuratorji krakowskiej zlecenie przewiezienia Gorgonowej z więzienia św. Michała do Domu karnego dla kobiet w Fordonie.

Przewiezienie Gorgonowej do Fordonu gdzie odbywać będzie karę, nastąpi jeszcze w bieżącym tygodniu. Dziecko Gorgonowej, Kropelka, umieszczone zostanie w żłobku, znajdującym się przy więzieniu w Fordonie.

Gorgonowa zaś otrzyma zatrudnienie w warsztatach kilimiarskich.

O zorganizowanie kobiet.

w szeregach L. O. P. P.

Wojny nikt nie chce, a jednocześnie wszystkie państwa ku niej zmierzają, zbrojąc się i wzmacniając przemysł wojenny. Liga Narodów, nie dysponując żadną egzekutywą, jest zupełnie bezsilna.

Na tle pełnej fermentów polityki międzynarodowej kwestja bezpieczeństwa ludności cywilnej na wypadek wojny przedstawia się mglisto.

Komisja ekspertów, zwołana przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż w 1931 r., mająca właśnie zbadać szanse bezpieczeństwa ludności podczas ewent. wojny orzekła, że wszelkie dotychczasowe umowy i konwencje nie są w możności prawnej zagwarantować bezpieczeństwa, a bombardowanie objektów przemysłowych, komunikacyjnych czy wojskowych z dział dalekonośnych i samolotów musi zagrażać i ludności.

Jedynym sposobem gwarancji bezpieczeństwa byłoby powszechne rozbrojenie. Ale trudno przewidzieć rezultaty Komisji Rozbrojeniowej, gdyż prace tej Komisji są mętne i nieszczere.

Zamiast głowę łamać wśród domysłów i ocen perwersyjnych projektów różnych państw, projektów, tyczących rozbrojenia i powszechnego pokoju — lepiej przyjrzeć się rzeczywistości i... zbrojeniom „rozbrajających się" państw.

Rzeczywistość wykazuje nam rozwój przemysłu wojennego Trzeciej Rzeszy, rozwój lotnictwa, masowe budowanie schronów publicznych i t. d. Nad tem warto pomyśleć.

Wśród przygotowań do obrony, charakterystyczną jest akcja szkolenia kobiet na terenie wszystkich państw. W Niemczech nacisk na szkolenie jest duży, jak również jest duże zrozumienie dla magazynowania masek np. Związek Gospodyń Niemieckich zakupił 100 tysięcy masek. Jest to wymowne. Sowiety, które najdalej posunęły społeczne obowiązki kobiet, angażują je b. licznie do akcji obrony przeciwlotniczo-gazowej. Na Białorusi prawie wszystkie oddziały przeciwlotnicze, mają w swym składzie kobiety, niektóre zaś zorganizowane są wyłącznie z kobiet. Republika francuska szkoli kobiety masowo.

Udział kobiet w obronie, jak wynika z powyższego, jest wszędzie doceniany należycie. Wojna lotnicza bez udziału kobiet jest nie do pomyślenia.

W Polsce sprawa ta jest również postawiona należycie. Na terenie L. O. P. P. od lat 3-ch pracuje specjalna sekcja kobieca p. n. Kół Pań z centralą w Warszawie, nazwaną Komitetem Ścisłym Kół Pań.

Na czele Komitetu stoi p. Zofja Wróblewska. W skład zarządu wchodzą siły fachowe, jak znane już na terenie Częstochowy panie: inż. Marja Sagajłło, profesorka Politechniki Warszawskiej, inż. J. Bobińska, inż. H. Starczewska i in. — W Częstochowie Koło Pań powstało w 1931 r. pod przewodnictwem p. starościny W. Kühnowej, po jej wyjeździe przewodnictwo objęła p. starościna Eustachiewiczowa.

Koło Pań zajmuje się zbieraniem funduszy na dokończenie budowy Cyw. Szkoły Obrony P. G. Fundusze te stanowią: 1) składki członkowskie (50 gr. mies.), których połowa jest posyłana na Szkołę, połowa zaś wpłacana do Komitetu Pow. L. O. P. P., 2) z imprez, jak zabawy, zbiórki i t. p., które idą w całości do Warszawy.

Pozatem Koło Pań zajmuje się zorganizowaniem kobiet pod sztandarem L. O. P. P. oraz uświadamianiem i szkoleniem.

W b. r. Koło Pań zakreśliło sobie plan pracy, obejmujący odczyty oraz kursy informacyjne dla kobiet.

„Do ważnych prac, jakie Kobieta w Polsce ma do spełnienia dołącza się jeszcze obowiązek zaznajamiania się z obroną przeciwgazową, gdyż w dobrem przygotowaniu obrony leży utrzymanie i siła pokoju" — mówi przewodnicząca Komitetu Pań, p. Z. Wróblewska.

„Kto chce pokoju, niech się przygotowuje do wojny" — oto paradoks naszego wieku.

Zbrojenia sąsiadów zmuszają nas do intensywnej pracy nad przygotowaniem obrony. Niech w pracach tych kobieta polska nie zostaje w tyle.

Od tego zależeć może byt rodzin, dzieci naszych. — W szeregach Koła Pań zgrupować się winny wszystkie kobiety, które rozumieją doniosłość roli Kobiety na wypadek wojny, oraz doniosłość zorganizowania obrony dla celów powszechnego pokoju.

A czy są jeszcze kobiety, które tego nie rozumieją?

Zofja Brykalska
wice-przewodnicząca Koła Pań w Częstochowie.

KRONIKA

Środa 27 Wrzesień

Dziś — Kosmy i Damiana mm.
Jutro — Wacława kr.
Wschód słońca o godz. 5.35
Zachód „ „ 17.34
Kalendarzyk historyczny:
Zwycięstwo pod Kircholmem w 1605 roku.

— **Placówki subskrypcyjne a ustawowy czas pracy.** Główny inspektor pracy, kierownik departamentu pracy ministerstwa opieki społecznej, p. Klott, rozesłał okólnik do wszystkich inspektorów pracy, o nieczynienie trudności przy przedłużaniu czasu pracy poza czas ustawowy w dniu 28 września r. b. oraz 1 października r. b. (niedziela) we wszystkich placówkach subskrypcyjnych Pożyczki Narodowej.

— **Ze Związku Pań Domu.** W dniu 27 b. m., t. j. w środę, o godz. 17-ej w lokalu Tow. Przyjaciół Francji, Al. Kościuszki Nr. 7, p. Kotliński wygłosi referat p. t. „Wartość mleka jako środka odżywczego".

— **Koniec lata.** Podobno kwiaty najsilniej pachną przed śmiercią, t. j. ostatecznem zwiędnięciem. Widocznie, w taki sam sposób chciało zakończyć swój nieszczególny żywot tegoroczne lato, gdyż 21 b. m., w ostatnim dniu swego istnienia, było bardzo ciepło i od tegoż dnia zapanowała prześliczna pogoda. Chwilami panuje nawet upalne gorąco. Poczynają się sprawdzać przepowiednie o pięknej jesieni.

— **Zajęcia praktyczne w szkołach powszechnych.** Ministerstwo oświaty wydało okólnik, zawierający instrukcje w sprawie programu nauczania w szkołach powszechnych w bieżącym roku szkolnym. Oto w wyższych oddziałach szkół powszechnych wprowadzone będą zajęcia praktyczne, na które wyznaczono 2 godziny tygodniowo. M. in. chłopcy będą uczyli się robót stolarskich, dziewczęta zaś szycia, kroju i elementarnych zasad prowadzenia gospodarstwa domowego. W nauce rysunków położony będzie nacisk na sporządzanie planów, kreślenie i t. p., mających większe zastosowanie praktyczne.

— **Pieszo do Gdyni.** W dniu dzisiejszym Redakcję naszego pisma odwiedzili 3-ej młodzi druhowie gniazda mysłowickiego „Sokoła" Jan Krawczyk, Walter Kozak i Kurt Burzywoda, którzy w dniu 5 lipca b. r. wyruszyli pieszo z Mysłowic do Gdyni i obecnie po 13-tu tygodniowej wędrówce po ziemi pomorskiej wracają do rodzinnego miasta.

Projekt ustawy

o wywłaszczeniu gruntów.

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje projekt ustawy o wywłaszczeniu gruntów, stanowiących własność prywatną, a będących przedmiotem użytku publicznego. W wielu bowiem miastach szczególnie na obszarze województw wschodnich pewna część ulic i placów publicznych stanowi własność prywatną. Stan taki, według zdania M. S. W., utrudnia w wysokiej mierze utrzymywanie odnośnych ulic i placów w należytym porządku oraz czynienie jakiekolwiek inwestycje, konieczne ze względu na interes publiczny, prawie niemożliwe.

Indywidualne uregulowanie spraw użytkowania lub nabywania przez związki komunalne wspomnianych gruntów napotyka z reguły na znaczne trudności. Ponieważ droga dobrowolnej ugody nie prowadzi do celu, więc pozostaje droga przymusowego uregulowania sprawy w drodze ustawowej.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystąpiło z projektem ustawy o wywłaszczenie gruntów, stanowiących własność prywatną a będących przedmiotem użytku publicznego.

Projekt M. S. W., o ile nie spotka się ze sprzeciwem innych ministerstw, zostanie przedłożony ciałom ustawodawczym na jesiennej sesji.

Akcja Pożyczki Narodowej w Częstochowie

Spółdzielczy

Bank Ludowy

przyjmuje subskrypcję na Pożyczkę Narodową.

Spółdzielczy Bank Ludowy (Aleja Kościuszki 11) rozpoczął przyjmowanie subskrypcji na 6-proc. pożyczkę narodową. Na murach miasta ukazały się w tej sprawie odpowiednie plakaty — obwieszczenia.

Bank Handlowy

a Pożyczka Narodowa.

Dowiadujemy się, że jeszcze przed terminem zapisów na 6 proc. Pożyczkę Narodową w miejscowym Oddziale Banku Handlowego w Warszawie subskrybowano Pożyczkę Narodową na sumę zł. 336.700. Dalsze zapisy stale nadchodzą. Sama Instytucja Banku zapisała jeden milion pożyczki, t.j. więcej jak na nią z podziału przypadało.

Koło Aptekarzy

a Pożyczka Narodowa.

Koło Aptekarzy Zagłębia Dąbrowskiego i m. Częstochowy, jako oddział Polsk. Pow. Tow. Farm. w imieniu aptekarzy pow. Częstochowskiego, Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego na zebraniu swojem w dn. 25 września r. b. jednogłośnie uchwaliło, aby wszyscy członkowie Koła niezwłocznie przystąpili do subskrybowania Pożyczki Narodowej conajmniej w wysokości uchwalonej przez Zarząd Główny P. P. T. F. w Warszawie.

Stowarzyszenie „Jedność" na Pożyczkę Narodową.

W ub. niedzielę w lokalu Spółdzielni „Jedność" odbyło się zebranie wszystkich pracowników tej spółdzielni, na którem uchwalono supskrybować pożyczkę narodową.

Baczność członkowie Federacji!

Powiatowy Zarząd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Częstochowie wzywa członków sfederowanych Związków a to: Zw. Inwalidów Wojennych Zw. Legjonistów Pol., Zw. Peowiaków, Zw. Powstańców Śląskich, Zw. Oficerów Rez., Zw. Podofic. Rez i Zw. Rezerwistów — na capstrzyk, który rozpocznie się zebraniem na placu przed magistratem w dniu 27 września 1933 r. o godz. 19-ej.

W dniu podpisywania subskrypcji Pożyczki Narodowej wszyscy stajemy do apelu gospodarczego. Cały Naród Polski zmobilizował swe siły, świadom obowiązków względem Ojczyzny staje uroczyście jak jeden mąż do subskrypcji by zadokumentować całemu światu, że dorośliśmy i potrafimy o własnej mocy utrzymać naszą niezależność gospodarczą.

Zbiórka na capstrzyk wszystkich członków Federacji w dniu 27 września b. r. o godz. 18-ej na placu przed lokalem Związków, ul. Aleja Kościuszki 10, skąd ze sztandarami i orkiestrami wyruszy pochód na plac magistracki.

Powiatowy Zarząd Federacji P.Z.O.O. w Częstochowie.

Do wiadomości ogółu obywateli

poniżej podaje się minimalne normy subskrypcji Pożyczki Narodowej:

IV. Minimalne normy dla rolnictwa, ustalone przez Izby Rolnicze i centralne organizacje ziemiańskie. Minimalna norma dla rolników wynosi 3 proc. od dochodu podatkowego za rok 1932 (gospodarczego 1931). Ponieważ podstawą obliczenia jaką jest dochód podatkowy dla rolnictwa nie jest podstawą najlepszą, przeto należy zwrócić szczególną uwagę na skorygowanie sum wynikających z tej normy wgórę lub wdół przez lokalne (powiatowe) Komitety Obywatelskie. Pożądanem jest porozumienie tych Komitetów z wojewódzkiemi, względnie powiatowemi organizacjami rolniczemi.

V. Minimalne normy ustalone przez organizacje urzędnicze. Dla informacji podaję, że organizacje urzędników i pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych ustaliły minimalne normy jak następuje: a) dla urzędników państwowych do VII st. sł. włącznie i prywatnych do 500 zł. miesięcznie 75 proc. jednomiesięcznego uposażenia wraz z wszelkiemi dodatkami., b) Dla tychże od VI st. sł. i od 500 zł. uposażenia 100 proc. pełno miesięcznych poborów wraz z wszelkiemi dodatkami.

VI. Dalsze minimalne normy subskrypcji. 1. Związek Banków — 2 i pół proc. od kapitałów własnych (kapitały zakładowe wraz z funduszami rezerwowemi), 2. Związek prywatnych zakładów ubezpieczeń 16 promille od przypisu składek za 1931 rok. 3. Naczelna Rada Adwokacka — 7 proc. od dochodu podatkowego za 1932 rok., t. j. gospodarczy 1931. 4. Związek Lekarzy Państwa Polskiego — przeciętny miesięczny zarobek, obliczony na podstawie 8 pierwszych miesięcy r. b.

Dowiadujemy się, że Centrala Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości Miejskich ustaliła jako minimum kwoty subskrybcji narodowej 6 proc. od dochodu z roku 1932 z tem, że stawka ta może być przez lokalny Komitet Obywatelski podwyższona.

Zakłady ubezpieczeń społecznych

subskrybują 12 miljonów zł.

W ministerstwie opieki społecznej odbyło się posiedzenie przedstawicieli zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Król. Hucie, ubezpieczalni kraj. w Poznaniu i zakładów ubezp. od wypadków we Lwowie i Król. Hucie. Uchwalono zakupić obligacje pożyczki narodowej na sumę 12 miljonów złotych.

— **Kurs dolara.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.79—5.81.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 26 na 27 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — Il-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

— **Wypadek z Elektrowni.** W ub. poniedziałek o godz. 5 po poł. w Elektrowni na Zawodziu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek: robotnik Mikołajczyk podczas obsługi kotła spadł z wysokości 5 metrów i uległ ogólnym potłuczeniom ciała. Ofiarę wypadku przeniesiono do pobliskiego szpitala żydowskiego.

— **Pożar z podpalenia.** We wsi Iwanowice Duże (gm. Opatów) w zagrodzie Antoniego Kryczki wybuchł pożar. Ogień wybuchł w stodole krytej słomą. Dzięki energicznej akcji ratunkowej ogień szybko zlikwidowano. Straty wynoszą 150 zł. Istnieją dane, że pożar powstał z podpalenia. Aresztowany został właściciel zagrody.

Zamach samobójczy

podczas rewizji.

W czasie przeprowadzenia rewizji za skradzionemi rzeczami w mieszkaniu Bertolda Gierkie we wsi Karolinów, Gierkie usiłował przeciąć sobie żyły sierpem. Czynowi temu przeszkodził szeregowy P. P., przeprowadzający rewizję. W pewrzał popełnić samobójstwo i wybiwszy nym momencie Gierkie powtórnie zamieszybę przeciął sobie szkłem żyłę lewej ręki. Przewieziono go do szpitala.

— **Spadł z pociągu pod Żarkami.** Na torze kolejowym w okolicy Żarek znaleziono w stanie nieprzytomnym Adama Cwynara z Brynowa w pow. katowickim, u którego stwierdzono ciężkie rany głowy. Zachodzi przypuszczenie, że Cwynar wypadł z będącego w ruchu pociągu i poranił się.

— **Do aresztu w bieliźnie.** W ub. poniedziałek rano przechodnie byli świadkami oryginalnego widowiska w okolicach ul. Pułaskiego.

Oto pod eskortą policji maszerował mężczyzna w średnim wieku, tylko w samej bieliźnie i z dzieckiem na ręku.

Tym niezwykłym aresztantem był 36-letni Józef Kubowiak, zamieszkały przy ul. Paulińskiej. Ciążył na nim jakiś wyrok administracyjny, a że nie zgłaszał się do odbycia kary, policja zmuszona była odprowadzić go do więzienia. Kubowiak jednak nie chciał się ubrać i wziął dziecko na ręce i pomaszerował do aresztu w bieliźnie, budząc po drodze sensację wśród przechodniów.

— **Niklowy zegarek zniknął.** Gieca Antonina, Narutowicza 37, zameldowała policji, że ze stolika w mieszkaniu skradziono jej zegarek niklowy, wart. 5 zł.

Kronika sportowa.

Legja (Wieluń) — Naprzód (Radomsko) 2:1 (1:0). Trzecia, decydująca rozgrywka o wejście do kl. A zakończyła się zasłużonem zwycięstwem Legji, drużyny lepszej pod każdym względem. Przebieg meczu b. interesujący psuły obrzydliwe okrzyki publiczności radomskowskiej, która, przybywszy w ilości ponad 200 osób, wprowadziła swojem niekulturalnem zachowaniem zwyczaje, panujące widocznie na boiskach Radomska. Obydwie drużyny grały bardzo ostro, a nawet brutalnie, w czem celowała drużyna robotnicza, zachęcana do tego przez swych zwolenników. Prowadzenie uzyskuje lewoskrzydłowy Legji doskonałem przerzuceniem piłki między obrońców i obok wybiegającego bramkarza. Naprzód wyrównuje zupełnie przypadkowo, gdy piłka odbita przyziemnie przez obrońcę trafia w nogi nadbiegającego napastnika i ląduje w siatce. Bramka decydująca o zwycięstwie padła z wspaniale bitego przez obrońcę rzutu wolnego z odległości 30 m. Pod koniec meczu znaczna przewaga Legji. Na specjalne wyróżnienie z obu drużyn zasługują: z Legji obrońca Kałwak, najlepszy gracz na boisku, oraz Wojterski, Kamiński i Świątek, z Naprzodu przedewszystkiem doskonały bramkarz, a potem obaj skrzydłowi. Sędziował b. dobrze p. Horowicz, mający jeden z najlepszych meczów, to też tylko na karb rozwydrzenia zaliczyć należy fakt, że po meczu „patrjoci" radomskowscy usiłowali go pobić, obrzucając pozatem kamieniami graczy Legji. Zwycięzców czekają jeszcze 2 mecze z miejscową Makkabi. M.

Czechosłowacja — Polska 4:2. W ostatnim dniu meczu tennisowego Polska — Czechosłowacja w Pradze, Siba (C.) pokonał po zaciętej walce Tłoczyńskiego 12:6, 6:4, 6:4, 9:7. Tłoczyński grał doskonale i miał kilka setboli. Drugie spotkanie między Hechtem (C.) i Witmanem (P.) zostało przy stanie 3:6, 6:0, 4:1 przerwane z powodu ciemności i nie będzie już dokończone. Zawodnicy nasi grać będą przypuszczalnie w środę w Morawskiej Ostrawie.

Jego Ekscelencja Subjekt

Ostatnie wiadomości.

DOSTOJNICY KOŚCIOŁA NA ŚLĄSKU

Katowice, 26.9. — Przybyli na Śląsk J. Em. ks. Kardynał Kakowski oraz J. E. ks. Arcybiskup Gall. Dostojnicy kościelni udali się do Piekar, gdzie ks. Kardynał Kakowski przemówił do ludu, udzielając mu błogosławieństwa.

Następnie obaj dostojnicy powrócili do Katowic, gdzie podejmowani byli obiadem przez J. E. ks. Biskupa Adamskiego. Na obiedzie tym również obecny był wojewoda śląski dr. Grażyński. Dostojnicy Kościoła złożyli wizytę p. wojewodzie śląskiemu, a następnie zwiedzili budowę katedry. W godzinach przedpołudniowych J. Em. ks. Kardynał Kakowski i ks. Arcybiskup Gall udali się do Kokoszyc, dla zwiedzenia domu rekolekcyjnego. Wieś w godzinach rannych dostojni goście odjechali do Warszawy.

Zajścia na granicy Niemiec i Szwajcarji.

Wiedeń, 26.9. — Z Bazylei donoszą, że hitlerowcy wywołali na stacji granicznej w Otterbach nowe zajście graniczne, które pociągnie za sobą akcję dyplomatyczną przedstawiciela rządu szwajcarskiego w Berlinie. 3-ch obywateli niemieckich, bawiących w Szwajcarji, udało się samochodem na stronę niemiecką. Po stronie niemieckiej wynikły pewne trudności. Nagle nadjechał samochód z 10 sztumrowcami hitlerowskimi, na widok których obywatele niemieccy, pozostawiając samochód bez opieki, uciekli na terytorjum Szwajcarji. Szturmowcy rzucili się za nimi w pogoń, przekroczyli granicę szwajcarską i po ujęciu uciekających, ciężko ich pobili i uprowadzili ze sobą do Niemiec. Rząd szwajcarski złożył w tej sprawie energiczny protest w Berlinie.

LINDBERGH W MOSKWIE.

Moskwa, 26.9. — Na rzece Moskwie wodował Lindbergh z małżonką, witany przez sowieckie władze lotnicze cywilne i wojskowe, organizacje społeczne oraz tłumy publiczności.

DŹWIĘKOWE KINO „LUNA"

Dziś we wtorek, po raz ostatni.

Wielki dramat erotyczny p. t.

Platynowa blondynka

z Jean Harlow i Clark Gable.

Nadzwyczajne Zebranie Rzeźników Wędliniarzy.

Zarząd Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego w Częstochowie, niniejszem wzywa wszystkich Panów Rzeźników Wędliniarzy i czeladników terenu m. Częstochowy o bezwzględne i punktualne przybycia na nadzwyczajne zebranie w sprawie subskrypcji Pożyczki Narodowej, które odbędzie się dnia 27 września r. b. t. j. w środę o godzinie 19-ej w lokalu Okręgowego T-wa Rzemieślniczego, Aleja 9.

Zarząd.

NIEDZIELA

w umówionem miejscu 1 października 1933 r. Skrzynka pocztowa 200 w Częstochowie. 1444

PIES

myśliwski ułożony z dobrym nosem, do sprzedania, ulica Waszyngtona nr. 26 m. 7. 2577

2 POKOJE

z kuchnią do wynajęcia z wszelkiemi wygodami, frontowe, na dogodnych warunkach, ul. Kiedrzyńska nr. 1, róg Warszawskiej, gospodarz. 2581

POKÓJ

umeblowany z oddzielnem wejściem, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia od 1 października, ul. Waszyngtona 73 m. 6, I-sze piętro, front.

POKÓJ

z kuchnią do wynajęcia Ostatni Grosz ul. Kręta nr. 12, Krawczyk. 2579

1 POKÓJ

z piecem, kuchnią, wodą, oddzielne wejście, do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego 11, dozorca.

ZGUBIONO

kwit lombardu nr. 32037

POKÓJ

z kuchnią, z balkonem, woda, słoneczne do wynajęcia zaraz Stara nr. 5

DO WYNAJĘCIA

pokój duży, balkonowy, komfortowo umeblowany, w śródmieściu, dla dwojga osób, z utrzymaniem lub bez. Aleja 11 m. 3. 2481

ZGUBIONO

książkę wojskową wydaną na imię Antoniego Dobrogolskiego. 2576

ZGUBIONO

kartę rejestracji wojskowej wyd. przez Magistrat m. Częstochowy na imię Wacława Jakubowskiego. 1441

ZGUBIONO

książkę Kasy Chorych wyd. na imię Władysław Ligęza, Nr. 44092. 1445

POKÓJ

duży umeblowany do wynajęcia, ul. Focha 20, gospodarz. 1426

ZGUBIONO

książkę Kasy Chorych wydaną na imię Zofia Szymańska, Nr. 19967.

Lojalność żydowska

w stosunku do polskich autobusów

W ub. niedzielę na Zawodziu i obok pobliskich przystanków autobusowych liczni przechodnie byli świadkami niebywałej bezczelności 2-ch żydów. Oto Brokman Wigdor i brat jego Moszek (Nadrzeczna 12) nawoływali i zmuszali w dniu tym jako w święto żydowskie, aby ich współwyznawcy, udający się na cmentarz, nie korzystali z usług autobusów miejskich, bo te należą do Polaków, a jedynie jeździli furmankami żydowskiemi.

Jak nas informują, policja w tym wypadku spisała na obu „lojalnych" obywateli Polski doniesienie za zakłócenie spokoju.

Bez komentarzy!

Dalsi dwaj narodowcy

zwolnieni z więzienia na Zawodziu.

W dalszym ciągu z więzienia na Zawodziu zwolnieni zostali w dniu dzisiejszym dwaj narodowcy, a to pp. Ryszard Szczęsny i Tadeusz Jurczyk, studenci.

W więzieniu na Zawodziu z uwięzionych przed 5-ma tygodniami 17-tu, pozostaje jeszcze 3-ch działaczów narodowych.

— **58 nowych pism w Polsce.** W okresie lipca i sierpnia r. b. powstało w Polsce 58 nowych pism, z czego 9 tygodników, 2 dwutygodniki, 12 miesięczników, 1 dwumiesięcznik, 1 kwartalnik, 8 innych czasopism i 23 jednodniówki.

Wśród nowopowstałych pism mamy aż 2 organy Polskiej Partji Narodowo-Socjalistycznej, a mianowicie tygodnik „Błyskawica" w Katowicach, założony w sierpniu r. b. i tygodnik „Świt" w Pabjanicach, założony w lipcu r. b.

— **Koncesjonowana sprzedaż alkoholu utrzymana.** Dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że pogłoski o zamierzonem jakoby zniesieniu koncesyj na sprzedaż monopolowych wyrobów alkoholowych nie odpowiadają prawdzie.

Narodziny nowych miljenerów

W ubiegłą sobotę w Loterji Państwowej był wielki dzień. Po raz drugi w tym roku wyszedł z koła miljon złotych. Miljon! Wielkie słowo.

O godz. 8-ej rano tłumy ludzi zapełniły salę ciągnień. Jednocześnie przy wszystkich radjoaparatach po całej Polsce oczekiwano wiadomości. Krótka przemowa, dwie sierotki stoją przy [illegible] zwitkami, przewodniczący daje znak.

Odczytują numer: 129512. Pierwsza wygrana dnia i pada na nią miljon. Nie wygrał nikt obecny, lecz czterech ćwierćmiljonerów we Lwowie. Dwuch z nich — to biedni emigranci, bezrobotni, dwuch — niezamożni drobni kupcy. Ślepy los był sprawiedliwy!

Radosnem zakończeniem 27-ej Loterji, dla tych, którzy nic nie wygrali, było wylosowanie 200 wygranych pociesznia po 5000 zł. i 1000 wygranych pociesznia po 500 zł. Dla wszystkich innych wszystkie możliwości wygrania stają szeroko otworem w nadchodzącej 28-ej Loterji, do której losy są już w sprzedaży.

Święto narodowe Danji

26 września.

26 września Danja święci rocznicę urodzin króla Krystjana X. Król Krystjan Fryderyk Albert Aleksander Wilhelm urodził się w roku. 1870. Ukończywszy szkoły w r. 1899, młody książę Krystjan wstąpił do armji, z której wyszedł ze stopniem generała-majora. 14 maja 1912 roku, po nagłej śmierci swego ojca, króla Fryderyka VIII, wstąpił na tron, jako trzeci z rzędu panujący z dynastji Schleswig-Holstein-Sonderburg-Glücksburg. Poprzednia dynastja Oldenburska wygasła w roku 1863 z braku potomków męskich.

Król Krystjan X jest bardzo popularny, zjawia się prawie codziennie na ulicach Kopenhagi, witany owacyjnie przez ludność. W niedzielę można zauważyć jego wyniosłą postać w parkach publicznych stolicy.

Codziennie przed południem tłumy mieszkańców Kopenhagi gromadzą się przed placem Amalienborg. Tutaj bowiem, tak jak w Londynie przed pałacem Buckingham, odbywa się codziennie uroczysta zmiana warty, którą pełnią olbrzymi gwardziści w wielkich niedźwiedzich czapach. Po zmianie warty plac powoli pustoszeje, a tłum rozchodzi się, a raczej odjeżdża na rowerach, Kopenhaga bowiem jest miastem rowerów: co trzeci mieszkaniec stolicy ma rower. Nawet król i królowa jeżdżą na rowerze, jak np. podczas pobytu w Cannes, na wycieczkach po wybrzeżu Riwiery.

Rabin wysłannikiem rządu hitlerowskiego.

Sjonistyczny „Nasz Przegląd" donosi: „Onegdaj przybył właśnie do Warszawy specjalnie wysłannik rządu hitlerowskiego rabin dr. Hildersheimer z Berlina który usiłował w ciągu dnia czwartkowego i piątkowego działać incognito wśród tutejszych działaczów ortodoksyjnych.

Wiadomość o przyjeździe wysłannika rządu hitlerowskiego wywołała wśród ludności żydowskiej stolicy niebywałe zaburzenie.

Jak się okazuje, rabin Hildesheimer działał na terenie tutejszym w ścisłem porozumieniu z ambasadą niemiecką, której złożył wizytę natychmiast po przybyciu do Warszawy.

Najprawdopodobniej wysłannik hitlerowski przybył z listami polecającemi ortodoksów niemieckich, gdyż nawiązał natychmiast po przyjeździe kontakt z prezesem gminy, p. Mazurem, który zwołał na terenie gminy specjalne posiedzenie Rabin Hildesheimer, jak się okazuje wziął na siebie smutną rolę przekonania tutejszych czynników żydowskich o konieczności zaprzestania akcji antyhitlerowskiej. Przedewszystkiem chodziło p. Hildesheimerowi o niedopuszczenie do ogłoszenia hejremu. Należy przyznać, że wysłannik Hitlera uczynił należycie wszystko, czego domagano się od niego w Berlinie. Starał się wszelkiemi siłami, ku swojej hańbie, przeciwdziałać akcji bojkotowej.

Obecni na naradzie, zaproszeni przez prezesa gminy, przedstawiciele ordoksyjnych kierunków, reprezentowanych w gminie żydowskiej w Warszawie, dali wysłannikowi Hitlera należytą odprawę.

Wedle informacji organu sjonistycznego rabin Hildesheimer nie zrezygnował z swej misji i zamierza on nawiązać dalsze rozmowy z ortodoksami, a przedewszystkiem z rabinami. W tym celu z Berlina ma udać się do Wilna, ponadto odwiedzi wybitniejszych rabinów polskich.

Renta z Niemiec

dla obywateli polskich.

Z dniem 1 września 1933 r. weszła w życie polsko-niemiecka umowa o ubezpieczeniu społecznem.

Umowa przewiduje, że obywatele polscy również w razie pobytu poza granicami Niemiec otrzymywać będą ubezpieczeniowe renty niemieckie, które dotąd nie były im wypłacane.

Po wejściu w życie umowy podejmą więc niemieckie instytucje ubezpieczenio we i to za czas od 1 października 1931 r. (w stosunku do optantów i pensjonistów knapszaftowych od 1 lipca 1931 r.) wypłatę spoczywających dotąd rent, należnych obywatelom polskim, przebywającym w Polsce, względnie poza Polską.

O ile chodzi o reszty ubezpieczenia pra

Najwięcej dużych wygranych wychodzi zawsze w kolekturze **ANTONIEGO EGERA** CZĘSTOCHOWA ALEJA № 14.

SUSKOLEKTURY: Aleja II 38, Al. Wolności 44, Kiedrzyńska 15, Narutowicza 156, Warszawska 3, Przemysłowa 9.

cowników umysłowych właściwy jest Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie.

Renty ubezpieczenia inwalidzkiego — Zakład Ubezpieczenia na wypadek Inwalidztwa w Królewskiej Hucie (w stosunku do osób zamieszkałych w województwach poznańskiem i pomorskiem — Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu. Renty pensyjnego ubezpieczenia górniczego — Spółka Bracka w Tarnowskich Górach, renty ubezpieczenia od wypadków — Zakład Ubezpieczenia od wypadków w Królewskiej Hucie (w stosunku do osób zamieszkałych w województwach poznańskiem i pomorskiem — Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu).

W jednym z tych zakładów należy zgłaszać swe uzasadnione pretensje o rentę niemiecką.

Jak średniowieczne miasto

broniło się przed zarazą?

Nieszczególne warunki sanitarne, jakie panowały w średniowiecznych miastach, sprzyjały wielkim epidemjom. Jak wyglądała ulica średniowiecznego miasta najlepiej świadczyć może deklaracja złożona w r. 1318 przez księży we Frankfurcie, którzy przyrzekli przybywać na święta do katedry tylko wtedy jeśli „pogoda i bruk miejski na to pozwolą". W roku 1364 rada miejska w Krakowie surowo zakazała oblewania przechodniów przy wylewaniu nieczystości z okien (autentyczne), a rada miejska frankfurcka uchwaliła w roku 1553, że biegające wolno po ulicach miasta psy i świnie mają być zabijane. Wywożenie śmieci niemal nie istniało.

Toteż gdy na miasto padła zaraza, niewielu mieszkańców uchodziło z życiem. Ta smutna rzeczywistość dodawała energji ówczesnym władzom miejskim, które z pojawieniem się epidemji wydawały szereg naogół słusznych zarządzeń. Oto niektóre z nich: „Napitki i schadzki u karczmarzy i szynkarzy znosi się. Wspólne urządzanie łaźni ma ustać w zupełności. Zmarli mają być chowani poza miastem. Z ulic należy wywieźć błoto, śmieci i brudy. Usunąć świnie z ulic i placów. Zakazuje się rzeźnikom bić w mieście, dla uniknięcia odoru. Nie pozwala się sprzedawać starzyzny. Zakazuje się sprzedaży grzybów i jarzyny. Kazania w kościołach odkłada się".

Zygmunt III tak pisze w r. 1591 do radców krakowskich: „Żebyście we wszystkich tych domach zapowietrzonych, rzeczy zarażonych ruszając, znowu tego jadu nie wzmocnili, rozkazujemy W. waszym, żebyście we wszystkich domach wszystkie rzeczy, szaty gdy mrozy albo pogoda będzie, rozwieszać kazali.: rzeczy podłe i małej ceny palić się mogą.:, koniecznie w tem pilność czyńcie, aby się w każdym domu zapowietrzonym pozostałe rzeczy pierwej dobrze przewietrzyli, nim się ich ludziom tym, którzy zjadą ruszać przyjdzie".

Zbliżanie się zarazy zapowiadali woźni miejscowi przy odgłosie trąb. Z początku odprawiano błagalne nabożeństwa, potem zamykano kościoły, zakazywano wychodzić z domu, wojsko wyprawiano poza miasto, zakazywano handlu, zamykano sądy. Wielu zwłaszcza zamożniejszych opuszczało miasto. Jako środek chroniący przed zarazą zażywano drjakiew wenecką, a służbie podawano wódkę z goździkami i cynamonem, ubogim zaś maślankę i czosnek, wreszcie brano obficie środki przeczyszczające.

ak.

Książeczka do igieł lub teczka na biurko

Na książeczki do igieł bierzemy kawałek szafirowego sukna, składamy go na pół i na wierzchniej stronie haftujemy wzór a) lub b). (Na rysunku wzór i format naturalnej wielkości).

Deseń robimy w kolorach: korałowym, żółtym i czarnym. Brzeg wykończamy dzierganiem, w rodek wszywamy dwa kawałki sukna do wpinania igieł.

W ten sam sposób tylko w formacie 22×30 cm. można wykonać teczkę do listów. Śliczny ten wzór o wybitnie polskich motywach i ładny dobór kolorów sprawiają, że teczka jest piękna.

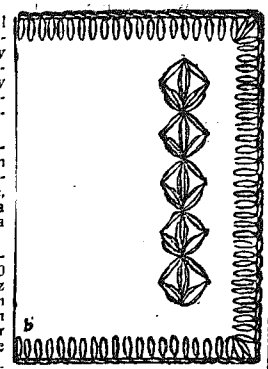

Przemywanie krwi

Już w r. 1924 na podstawie doświadczeń dr. Michajłowskiego, profesora uniwersytetu w Taszkiencie, weszły w życie próby przemywania krwi w celu usunięcia z niej różnych toksyn i obcych przymieszek. Prof. Michajłowski stwierdził w trakcie swych badań, iż stosunkowo duża nawet dawka morfiny wstrzyknięta w krew zwierzęcia (pierwsze próby poczynione były na psach) rozchodzi się wprawdzie po arterjach, lecz przez pewien czas nie wsiąka w tkanki. Dokonane później próby upuszczania krwi w małych dawkach właśnie w okresie pozostawania morfiny we krwi oraz wprowadzenie krwi z powrotem do organizmu po przemyciu jej, dały zdumiewające wyniki. Wobec tego jednak, iż sam proces przemywania trwał stosunkowo bardzo długo, niekiedy bowiem 2—3 doby, prof. Michajłowski powziął wielce śmiałą i ryzykowną decyzję upuszczenia i wymycia całej krwi za jednym zamachem, a więc tem samem pozostawienia zwierzęcia na pewien czas bez odrobiny własnej krwi.

Jako objekt do przeprowadzenia tego eksperymentu posłużyła małpa „Jasza" o gatunku „makaka". Podczas chemicznego przemywania krwi, trwającego przeszło godzinę, „Jasza" podtrzymywano przy życiu za pomocą sztucznego oddychania, poczem po wprowadzeniu oczyszczonej krwi do organizmu, małpa stosunkowo bardzo szybko powróciła do normalnego stanu. Wkrótce dał się zauważyć wielce dodatni, odmładzający wpływ operacji.

Z biegiem czasu, już po śmierci prof. Michajłowskiego, doświadczeniami jego zainteresowały się szersze koła uczonych. Profesorowie medycyny eksperymentalnej w instytucie leningradzkim uznali podobno za możliwe do przeprowadzenia w stosunkowo najkrótszym czasie przemycie krwi w organiźmie ludzkim. Podobno nawet zabiegi te stosowano niejednokrotnie i to z jaknajlepszym wynikiem. Operacja ta odbywała się w dwóch serjach z godzinną przerwą, przyczem pacjentowi wstrzykiwano zastępczo sztuczne przyrządzone serum odżywcze. Wymywanie krwi odbywa się w laboratorjum przy użyciu fizjologicznych roczynów, posiadających właściwość neutralizowania wszelkich toksyn i bakteryj, poczem następuje wprowadzenie oczyszczonej krwi do organizmu.

O ile dotychczasowe metody uda się standaryzować i stosować bez żadnego ryzyka dla pacjenta, medycyna zdobędzie w przemywaniu krwi niesłychanie cenny środek walki z zatruciem organizmu, rady kalny może w wypadkach ostrego zatrucia, gdy wszyskie dotychczasowe środki już zawodzą.

M. K.

Z KRAJU.

(—) Wznowiona działalność Stow. właścicieli nieruchomości. Jak w swoim czasie donosiliśmy, przed dwoma miesiącami zawieszona była z polecenia starosty będzińskiego działalność Stow. właścicieli nieruchomości oraz wyznaczony był kurator. Obecnie starosta cofnął swe zarządzenie, wobec czego kurator zdał urzędowanie poprzedniemu zarządowi towarzystwa.

(—) Pobicie posła komunistycznego. Do Zagłębia przybył po dłuższej nieobecności komunista pos. Różek. Udał się na kopalnię Kazimierz, gdzie przed kopalnią zwołał masówkę. W czasie jego przemówienia przybyła policja i rozproszyła zgromadzonych. W czasie zamieszania poseł Rożek został dotkliwie poturbowany.

Kradzież na zamku

Wykrycie i aresztowanie sprawców.

W dniu 21 sierpnia r. b. rano personel kierownictwa robót na Zamku królewskim w Warszawie stwierdził w pokoju, gdzie znajdowała się kasa żelazna, ślady gospodarki złodziejów.

Przedwstępne dochodzenia wykazały, że w zabudowaniach gospodarczych na terenie Zamku królewskiego oddzielonych od ścisłej rezydencji Pana Prezydenta Rzplitej, dokonana została kradzież kasowa. Włamywacze rozpruli kasę żelazną starego typu i zabrali z niej gotówką 22.320 zł., stanowiących własność kierownictwa robót i przeznaczonych na remont Zamku królewskiego.

Ustalono, że udział w organizacji i w wykonaniu włamania brał czasowy woźny biura kierownictwa robót na Zamku, Henryk Jasiński, z którym współdziałał znany złodziej, Piotr Piskorski, pseudo „Kluska". Włamania dokonali i kasę rozpruli znani kasiarze Wincenty Strychalski pseudo „Wicek" i Józef Misiak. Śledztwo objęło ponadto jako dalszego spólnika włamania kasiarza Franciszka Dudę.

Dochodzenie wykazało, że kasiarzy do biura kierownictwa robót wpuścił woźny Jasiński w godzinach popołudniowych dnia 19-go sierpnia r. b., przyczem wyzyskano moment dużego ruchu wycieczek zwiedzających Zamek królewski i robotników, zajętych przy pracach budowlanych na terenie Zamku.

Wszyscy wyżej wymienieni sprawcy zostali aresztowani.

Stracenie Zycha

Chleb z masłem przed szubienicą.

W Przemyślu odbyła się egzekucja na podwójnym mordercy z Mościsk, Tadeuszu Zychu. Wydany przez sąd doraźny wyrok śmierci wywołał na skazańcu wstrząsające wrażenie.

W chwili, kiedy go wyprowadzano z sali rozpraw, Zych, jakby nie widział nikogo. Kiedy zwrócono mu uwagę, że na korytarzu stoi jego żona, podszedł do niej i ucałował jej rękę i w milczeniu wrócił do eskortujących go dozorców, poczem poszedł do pokoju, w którym miało nastąpić ich widzenie. Żona wręczyła mu jedzenie i herbatę, poczem nastąpiła dramatyczna scena pożegnania. Twarze obojga zalane były łzami.

O godz. 22-ej prokurator zakomunikował skazańcowi, że Pan Prezydent z prawa łaski nie skorzystał.

Niebawem zjawił się w celi skazańca spowiednik. Zych ze skruchą wyspowiadał się, a później zasnął snem kamiennym.

O godzinie 5-ej rano Zycha obudzono. Przyjął on jeszcze Komunję św., poprosił o chleb z masłem i gorącą herbatę.

Śniadanie to zjadł z wielkim apetytem. Palił dużo papierosów.

Na dziedzińcu sądowym prokurator odczytał skazańcowi wyrok oraz depeszę z kancelarji Pana Prezydenta o odrzuceniu ułaskawienia, poczem dał znak katowi Braunowi do wykonania egzekucji.

Zych zwrócił się do prokuratora z zapytaniem:

— Dlaczego pan mi się tak przysłużył? Zobaczymy się jeszcze kiedyś z panem prokuratorem tam (tu wskazał na niebo) u niebieskiej bramy.

Następnie zwrócił się do obecnych i oświadczył:

— Żegnam was, panowie.

Po kilku minutach egzekucja została wykonana.

Lekarz stwierdził śmierć skazańca.

L. O. P. P. w Polsce ma zaledwie 350.000 członków — Awiochim w Sowietach 2 miljony... — wstępujmy w szeregi LOPP.

Ze świata.

(×) **Maszyna do szybkiego budowania dróg.** W Ameryce został wynaleziony przyrząd ułatwiający i przyśpieszający budowę dróg. Służy on do mechanicznego i jednostajnego układania kamieni lub też asfaltu na drodze. Można go odpowiednio regulować, w zależności od grubości materjału. W czasie 3 minut przy pomocy tego aparatu można wypróżnić ładunek 10-tonnowy. W czasie dnia roboczego przyrząd ten może usypać 1.000 tonn kamieni i wymaga do obsługi tylko 2-ch robotników.

Budowanie dróg takim aparatem niewątpliwie bardzo oszczędza czas, ale trzeba pomyśleć o tem, jak wielu ludziom odbiera on jedyny zarobek. W dzisiejszej dobie kryzysu na wynalazki należy patrzeć nietylko ze strony postępu technicznego, ale i ze strony dobra społecznego.

(×) **Amerykańscy radjoabonenci organizują się.** W Stanach Zjednoczonych powstał pod nazwą „National Council of Radio Listeners" związek radjoabonentów, który ma na celu skoordynowanie akcji abonentów w kierunku ulepszenia programów, rozbudowy radja w szkołach i reorganizacji słuchowiska dla dzieci. — Związek służyć ma tym celom jako organizacja pośrednicząca między Radjo a abonentami.

Pałac jak z bajki

w Krainie Wschodzącego Słońca.

Chiny — „Kraina Wschodzącego Słońca", posiadają wiele ciekawych, oryginalnych i interesujących zabytków. Bezwątpienia, jednym z nich jest piękny Pałac Zenitowy, ongiś rezydencja cesarska, imponujący zarówno potężnemi rozmiarami, jak i bogactwem materjału zużytego do budowy.

Do pałacu wiedzie droga przez olbrzymi ogród królewski, właściwie prowadzi tam korytarz kryty drzewem mahoniowem i ozdobiony pięknemi malowidłami, przedstawiającemi sceny z dziejów Chin. Korytarz ten ciągnie się na przestrzeni 15 mil, a każdą milę znaczy ozdobny pawilon. Przy wejściu głównem stoi symboliczna statua smoka, wykonana z bronzu. W myśl wierzeń chińskich smok ten chroni cesarskie mieszkanie od niebezpieczeństw, a osoby w niem mieszkające od wszelkiej przykrości.

W pałacu letnim znajduje się sala tronowa. Na wzniesieniu stał kiedyś tron, który podczas powstania bokserskiego zrabowano. Sufit i ściany zdobią malowidła i egzotyczne ornamentacje. Przepych i rodzajowość wnętrza tej sali olśniewa widza i nie da się opisać.

Kunsztownie zbudowana barka — mistrzowskie dzieło rzemieślników chińskich — przeznaczona była na letni pawilon cesarski. Cała zbudowana z marmuru, ozdobiona jest licznemi freskami.

Pałac Zenitowy uchodzi zupełnie słusznie za jeden z najpiękniejszych gmachów w Chinach, a jest również jedną z najoryginalniejszych budowli świata.

(×) **Lekarze amerykańscy a ich pacjenci.** Lekarze amerykańscy zamierzają podjąć szeroką kampanję za wprowadzeniem przymusu wpłacania zgóry honorarjów za leczenie. Kampanja ta ma być zarazem protestem przeciwko rozpowszechnionemu w U. S. A. zwyczajowi regulowania honorarjów lekarskich po jaknajdłuższym czasie, przeciw stawianiu ich na ostatniem miejscu w szeregu zobowiązań, podlegających uregulowaniu. Podobno stosunki w tym kierunku pozostawiają wiele do życzenia zdaniem lekarzy.

Czy wiecie, że...

...Środek „Mostu Waszyngtona" na rzece Hudson opada w gorących dniach lata o 12 st. poniżej poziomu swego w zimie wskutek rozszerzania się stalowych kablów, których jest cztery. Każdy kabel po 91 cm. średnicy. Jest to „ósmy cud świata".

...najstarsze drzewo, jakie posiadamy w Polsce, znajduje się we wsi Piotrowinie w pow. puławskim. Jest to lipa, pamiętająca cud wskrzeszenia Piotrowina przez św. Stanisława Biskupa. Lipę tę miał św. Stanisław wyrwać i zasadzić korzeniami do góry. Istotnie, jej poskręcane gałęzie przypominają rozłożyste korzenie drzewa. Lipa ta ma 1000 lat.

...słynny Instytut Sztuki Graficznej w Bergamo przygotował ostatnio nowe, wspaniałe wydanie ilustrowane Pisma św., zaopatrzone przedmową ks. Metropolity z Medjolanu, Kardynała Schnistera. Duży, 440 str. tom obejmuje prócz tekstu 141 tablic z reprodukcjami częstokroć barwnemi arcydzieł sztuki religijnej wszelkich czasów i kierunków, ilustrujących tekst. Dzieło to w najbliższym czasie będzie doręczone Ojcu św.

Podczas pobytu Paderewskiego w Ameryce jedna księżniczka dolarów prosiła mistrza, by wysłuchał jej gry i powiedział, co o niej myśli. Paderewski uległ prośbie, a po cierpliwem wysłuchaniu powiedział:

— Niech pani wyjdzie jak najprędzej zamąż.

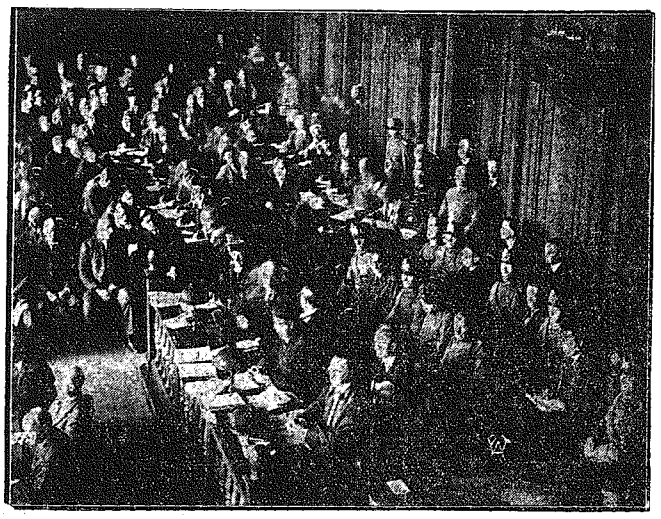

Z procesu lipskiego.

Sala posiedzeń Trybunału Lipskiego podczas rozprawy w procesie o podpalenie Reichstagu. Na zdjęciu z prawej strony w 1-ym rzędzie ława obrońców, w drugim rzędzie główni oskarżeni: Torgler i van der Lubbe (w ubraniu więziennem)

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 27 WRZEŚNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc. 120 kW.

7'40 Sygnał czasu i pieśń. 7'05 Gimnastyka. 7'20 Muzyka gramofon. 7'30 Dziennik poranny. 7'35 Muzyka gramofon. 7'52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Torunia. 12'05 Muzyka. 12'25 Codzienny przegląd prasy pols. 12'33 Komunikat met. 12'35 Muzyka. 12'55 Dziennik południowy. 14'55 Muzyka gramof. 15'10 Komunikat eksport. 15'15 Muzyka gramof. 15'25 Komunikat gospod. 15'35 Muzyka gramof. 15'45 Skrzynka P. K. O. 16'00 Muzyka gramof. 17'00 Odczyt aktualny. 17'15 Koncert solistów. 18'15 Odczyt ze Lwowa. 18'40 Muzyka lekka. 19'10 Przemówienie o pożyczce narodowej. 19'20 Rozmaitości. 19'40 Kwadrans literacki. 20'00 Wiadomości rolnicze. 20'15 Koncert. W przerwie: Dziennik wieczorny. 22'00 Muzyka taneczna. 22'25 Wiadomości sportowe. 22'35 Komunikaty. 22'40 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 27 WRZEŚNIA.

Katowice — fala 408,7 m. moc. 12 kW.

7'00 Transm. z Warszawy. 11'57 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Torunia. 12'05 Muzyka gram. 12'25 Tarnsm. z Warsz. 12'35 Muzyka gramofon. 12'55 Transm. z Warsz. 14'55 Muzyka gramofon. 15'05 Komunikat gospod. 15'15 Muzyka gramof. 15'25 Transm. z Warsz. 15'35 Komunikat Związku Młodzieży Polsk. 15'40 Muzyka gramofon. 15'45 Transm. z Warsz. 16'00 Muzyka gramof. 17'00—19'05 Transm. z Warsz. i Lwowa. 19'05 Rozmaitości. 19'10 Transm. z Warsz. 19'20 Pogadanka dla gospodyń. 19'40 Transm. z Warsz. 19'55 Muzyka gramofon. 20'15—22'40 Transm. z Warsz. 22'40 Muzyka gramofon. 23'00 Skrzynka pocztowa

Czy masz już P. O. S.?

HUGO WAST. 46.

Ukryte źródło.

POWIEŚĆ.

Przełożył z hiszpańskiego T. J.

Don Pedro nic nie odrzekł i w dalszym ciągu mówił do córki:

— Mówią, że w tej grze jest kobieta — nalegał, biorąc ją za ramię.

Ale spokojny i czysty wzrok Ewangeliny powiedział mu, że ona o niczem nie wie. Pocałował ją znowu i wyszedł z pokoju, zabierając z sobą Juana Manuela. Marja Teresa podążyła za nimi, chcąc usłyszeć nowinę.

— Wiesz, kto jest ta kobieta? — zapytał don Pedro, zatrzymując młodzieńca w połowie mrocznego dziedzińca. — Sądziłem, że Ewangelina zgaduje... — okazuje się, że nie. A ty?

— Kto taki?

— Wprost nieprawdopodobne, że nie wiesz! To Delfina, jak powiadają, udała się do del Castilla i zażądała pomocy, potrzebnej dla Darmy, której nie mogli uzyskać ani on sam, ani inni. Nie wiedziałeś? — I zaraz dodał, rozumiejąc, że tak musiało być: — To pewne, że gdybyś wiedział o tem, jużby jej nie było w twoim domu, nieprawdaż?

Marja Teresa podeszła bliżej:

— Więc to wszystko jest prawdą?

— Tak! — krzyknął Rojas, nie zważając już na to, kto pyta. I zaczął wyliczać szczegóły, mówiąc to wszystko, co sobie szeptali ludzie.

Juan Manuel zawstydził się teraz swej bierności. Wyszli razem, a don Pedro roztaczał przed nim dalej swe żale, patem oburzenie na te praktyki, które sprowadzały niepowodzenia polityczne na jego partję.

W domu Juan Manuel widząc światło w gabinecie, domyślił się, że Darma tam jest. Wszedł raptownie.

Delfina siedziała przy biurku, a Darma—na sofie. Paliła się tylko lampa osłonięta zielonym abażurem. Darma siedział w pełnem świetle, ona — w cieniu. Wydawali się bardzo zaabsorbowani, jakgdyby ich plany polityczne natrafiły na jakieś trudności.

Juan Manuel stanął zdumiony: nie spodziewał się takiej sytuacji i, niemal rozbrojony, zaczął mówić o innych rzeczach. Ale nagła bladość Delfiny była niby wyznaniem, więc znów ogarnął go gniew.

Skrzyżowawszy ramiona, równie blady jak i ona, skierował się do Darmy i rzekł:

— Szukałem pana i przyszedłem tu, pewny, że go zastanę.

Darma spojrzał nań, udając, lub nie rozumiejąc jeszcze.

— W jakim celu?

— Żeby panu powiedzieć, że to mój dom, gdyż jest to dom mojego ojca, i że musi pan wyjść stąd natychmiast i więcej się tu nie pokazywać.

Przy pierwszych słowach Darma wstał i skłoniwszy się z rozpaczliwym spokojem Delfinie wyszedł, a za nim Juan Manuel.

— Nie żądam wyjaśnień... — rzekł Darma.

— Nie zamierzam ich dawać — odparł gwałtownie tamten, pokazując mu drzwi.

Darma wzruszył ramionami, poczem skłonił się lekko, obliczając efekt tego ceremonjalnego gestu i wyszedł.

Juan Manuel wrócił do gabinetu, gdzie oczekiwała go Delfina. Oczy jej iskrzyły się, chociaż usiłowała wydać się spokojna.

— Co to znaczy? Co za giez cię ukąsił?

Juan Manuel spojrzał na nią pogardliwie.

— Czy to prawda, co mówią ludzie? On jest twoim kochankiem?

— Może winnam ci się tłumaczyć? — zapytała z sarkazmem.

— Gdybyś nie mieszkała w domu mego ojca, nie wtrącałbym się do takiej nędzy...

Delfina wybuchnęła śmiechem.

— Dom twego ojca! I mój! Nie wiesz, że go dostałam?

— Bo nosisz jego nazwisko, dlatego dostałaś!

— Wszystko jedno! Póki żył, nie miał mi nic do zarzucenia. A kiedy zmarł, jest rzeczą słuszną, abym sobie powetowała abnegację, z jaką pielęgnowałam jego starość.

Juan Manuel wzburzony chodził tam i z powrotem. Nagle zbliżył się, jakby chcąc ją spoliczkować. Ale spostrzegłszy jej złośliwy wzrok utkwiony w siebie, poczuł dreszcz na całem ciele, domyślił się bowiem, co mu powie.

— Od kiedy stałeś się moralistą?

Nie odpowiedział. Pragnął stąd uciec, ale nie miał sił. Usiadł na sofie.

— Czy to Ewangelina nawróciła cię?

— Dlaczego Ewangelina? (Oh, zbędne pytanie! — pomyślał). — Dlaczego Ewangelina? — powtórzył, wstając raptownie i podchodząc z zaciśniętemi pięściami i drżącemi usty.

— Ani ty, ani ona — rzekła Delfina cynicznie — nie możecie nic mówić o mnie. Wszystko to wiedziałeś i nie oburzałeś się. Było ci na rękę, że Darma jest czemś zaabsorbowany, aby tem lepiej rozkochać jego żonę. A teraz znudzony jej miłością, przypomniałeś sobie, że noszę nazwisko twego ojca. Kto tu jest właściwie powołany do sądzenia kogoś?

Juan Manuel cofnął się znów przytłoczony tą zniewagą, która dotykała jego największych umiłowań. Czuł, że jest niezdolny do odpowiedzi, albowiem sam napełnił swoją egzystencję podejrzanemi cieniami.

Delfina odgadła celność ciosu i widząc go w takim stanie z głową ukrytą w dłoniach, gotowego łkać jak dziecko, ustąpiła z placu pełna pogardy.

Tego wieczora Juan Manuel i Margarita udali się z prośbą o schronienie do gościnnego domu babki, której młodzieniec opowiedział wszystko, nie wspominając tylko o możliwości pojedynku z Darmą.

Nazajutrz Juan Manuel obudził się skoro świt i zajrzał do wielkiej komnaty, w której kiedyś sypiał, pustej i niezamieszkanej od lat.

Spokój, w którym było pogrążone stare domostwo, napełnił go tajemniczą nostalgją. Ale nawet obrazy dawnych czasów, jakie stanęły mu w pamięci, przypomniały mu scenę z dnia wczorajszego. Ujrzał imię Ewangeliny, zbrukane nędzną kalumnją i krew zakipiała mu boleśnie w żyłach.

Ale pomyślał, że mu się nasuwała sposobność okupienia winy. Wyzwie Darmę na pojedynek i zabije go, albo sam da się zabić.

Ubrał się nerwowo i wyszedł na dziedziniec, zalany porannym blaskiem. (D. c. n.)

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim", najpoczytniejszym miejscowym organie pracy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na I. kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klijenteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZ EWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".